

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 8 K. 60 h. wysyłką 8 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadane za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych Numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwaca się.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 1 października.

O drugi mandat do Rady państwa.

Kraków. Wczoraj o godz. 6 wieczorem od-
było się w sali Rady miasta zgromadzenie przed-
wyborcze, urządzone przez stronnictwo demokracji-
czne. Przewodniczącym wybrano p. Rottera, który
chwilowo złożył zastępstwo w ręce redaktora *N. Re-
formy*, Michała Konopińskiego, a sam wygłosił referat
wstępny, w którym wskazywał różnice, dzielące
obóz demokratyczny od konserwatywnego. Po nim
przemawiał kandydat stronnictwa dr. Petelenz,
który zaznaczając, że we środę stanie przed wybor-
cami, ograniczył się do wskazania na potrzebę za-
prowadzenia pragmatyki służbowej dla urzędników i
zniesienia tajnej kwalifikacji. Adwokat dr. Gross
mówił o wyborach do komisji podatku zarobkowego,
dr. Molicki postawił rezolucję, domagającą się po-
parcia kandydata demokratycznego. Rezolucję tę po-
parł p. Michał Konopiński, wzywając zbranych, aby
rozwijali agitację za kandydatem demokratycznym.
Zgromadzenie rezolucję uchwaliło a przewo-
dniczący zaprosił zgromadzonych na śródowe posie-
dzenie.

Zgromadzenie socjalistów.

Kraków. Wczoraj odbyło się zgromadzenie
socjalistyczne. Przemawiali Csaki, Hecker, Daszyń-
ski i Bryniarski. Uchwalono rezolucję w sprawie po-
wszechnego głosowania, ubezpieczenia robotników na
starość, oraz wysłano depesze z wyrazami uznania
do mera miasta Lille za usunięcie się od manifestacji
dla cara.

**Sankcja uchwały Sejmu galicyjskiego
o regulacji rzek.**

Wiedeń. Cesarz sankcjonował uchwalony przez
Sejm galicyjski projekt ustawy, dotyczący regulacji
rzek.

Uczczenie prof. Virchowa.

Wiedeń. Jak słycać, deputacja profesorów
uniwersytetów austriackich pod przewodnictwem wie-
deńskiego profesora Tolda uda się do Berlina, ce-
lem wręczenia adresu profesorowi Virchowowi,
z powodu 80-tej rocznicy jego urodzin.

Z giełdy.

Wiedeń. Na wczorajszej giełdzie panowało
bardzo złe usposobienie, które odbiło się zwłaszcza
na sprzedaży akcji kredytowych i kolei państwowych.
Oba te papiery straciły na kursie. Natomiast na
cargu montanicznym, kurs utrzymał się mniej wię-
cej na tej samej wysokości.

Z armii.

Wiedeń. Jak donosi *Dziennik rozporządzeń
wojskowych*, cesarz zamianował starszego intendanta
obrony krajowej II klasy Wilhelma Kischlera,
szefa intendatury przy komendzie dywizji obr. kr.
w Przemyślu, szefem intendatury w Gracu, a in-
tendanta obr. kraj. Józefa Hermanna w Przemy-
ślu, szefem intendatury przy tejże komendzie
w Przemyślu.

**Węgry wobec odnowienia traktatów han-
dlowych.**

Budapeszt. Tutejsze pół urzędowe pisma do-
noszą, że prezydent węgierskich ministrów Szell
oświadczył wobec pewnej wybitnej osobistości z całą sta-
nowczością, że Węgry nie zawrą traktatów
handlowych z Niemcami, jeżeli nowy niem.
projekt taryfy cłowej nie zostanie cofnięty.

Wybory Sejmowe na Węgrzech.

Berno (mor.). Stąd, jakoteż z okręgu wysłano
znaczne oddziały wojska do północnych
Węgier, z okazji wyborów do Sejmu, które się
jutro rozpoczyna.

Zamach na cesarza Wilhelma?

Berlin. Wczoraj popołudniu krążyły tu po-
głoski, że na cesarza Wilhelma wykonano
w Rominten, gdzie obecnie bawi, zamach.
Pogłoski te nie znalazły dotychczas potwierdzenia.

Półurzędowe dementi.

Berlin. *Nord. Allg. Ztg.* oświadcza, że po-
dana przez niektóre dzienniki wiadomość, jakoby

kanclerz hr. Buelow, wobec wyższego urzędnika
wyraził się, że powzięcie inicjatywę do rewizji pro-
jektu taryfy cłowej, jest wymysłem bujnej fantazyi.

Choroba cesarzowej niemieckiej.

Berlin. Dzienniki donoszą, że cesarzowa ciężko
zastąpiła i musiała skutkiem tego przerwać pobyt
swoją w Rominten i powrócić do Berlina.

Pogłoski o sądzie rozjemczym.

Haga. Biuro Reutersa stwierdza, że fałszywą
jest pogłoska, jakoby pomiędzy królową a innymi
dostojnikami państwa przyszło do porozumienia, a
mianowicie, że daliby oni sądowi rozjemczemu swo-
ją pomoc na wypadek, gdyby się miał zająć prote-
stem Boerów przeciwko proklamacyi Kitchenera. Ta-
kie porozumienie do skutku nie przyszło i wszelkie
obiegające o tem pogłoski, są jedynie tworam wy-
obraźni.

Śmierć w górach.

Linz (Górna Austria). Maszynista Ditrich
udał się z kolegą na wycieczkę, na górę Planspitze.
Ditrich, obrawszy drogę niewłaściwą, spadł z pochy-
łości i zabił się na miejscu.

Nowa pożyczka bułgarska.

Sofia. Jak słycać, zawarto w Paryżu układ
w przedmiocie nowej 5-procentowej pożyczki bułgar-
skiej w sumie 120 milionów franków z kursem emi-
syjnym 82 i pół. Jako gwarancja pożyczki służyć
ma dochód z monopolu tytoniowego w Bułgarii.

**Amerykanka, uwiedziona przez zbójców
bułgarskich.**

Sofia. Zdaje się być rzeczą pewną, że banda
zbójcka, która uwiódła Amerykankę Stone, znajduje
się w Bułgarii. Dla wyszukania bandy wysłano pułk
piechoty.

Z prasy rosyjskiej.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych
zezwoił ponownie *Petersburskiej Gazecie*, której przed
miesiącem odebrano kolportaż, na sprzedaż poszcze-
gólnych numerów.

Książę-pokutnik w drodze do Chin.

Monachium. Przybył tu książę Czung.

**Zakony wobec prawa kongregacyjnego
we Francji.**

Paryż. 46 kongregacji męskich, które posia-
dają razem 1740 zakładów, i 370 kongregacji żeń-
skich, posiadających 3662 zakłady, podało się o auto-
ryzację.

Dżuma w Neapolu.

Rzym. Agencja Stefaniego donosi z Neapolu:
W stanie zdrowia chorych, znajdujących się w laza-
recie nizinickim, nie zaszła żadna zmiana. Bakteryolo-
giczne badania potwierdziły, że powien krewny zmar-
łego w lazarecie na dżumę, również na dżumę za-
chorował. Po za tem nie było żadnego nowego wy-
padku choroby ani w Neapolu, ani w okolicy.

Rozruchy anarchistyczne.

Barcelona. Wczoraj przyszło tu do rozru-
chów anarchistycznych. Przy starciu z żandarmeryą
kilku żandarmów otrzymało rany.

Zaprzeczenie.

Konstantynopol. Agencja konstantynopoli-
tańska jest upoważniona do skonstatowania, że po-
dane przez dzienniki zagraniczne wiadomości o rze-
komem odkryciu spisku na pałac sultański i o strejku
żandarmów w Konstantynopolu są zupełnie
zmyślane.

Sytuacja w południowej Afryce.

Londyn. Kitchener donosi z Pretoryi: Ko-
lumna generała Hamiltona donosi, że Boerowie udali
się w kierunku północno-wschodnim. Wojska angielskie
broniły się doskonale, a Boerowie mimo, iż byli
w przeważającej sile, ponieśli znaczne straty. Gene-
rał Hamilton ściga nieprzyjaciela dalej.

Londyn. W odpowiedzi na pisma Szalk Burg-
hera z dnia 5 b. m. wyrażające życzenie zawarcia
pokoju, oświadczył lord Kitchener, że Anglicy również
pragną pokoju, jednakże odpowiedzialność za obecny
stan rzeczy spada w zupełności na Boerów.

Pretorya. Ogłoszono wczoraj proklamację,
dotyczącą sprzedaży posiadłości i dóbr tych Boerów,

którzy jeszcze występują w otwartej walce przeciw
Anglikom.

Londyn. *Daily Mail* podtrzymuje swoje do-
niesienie o dymisji Kitchenera i twierdzi, że na
ostatniej Radzie gabinetowej król Edward zajął
bardzo stanowcze stanowisko w sprawie zachowania
się Kitchenera.

Londyn. Biuro Reutersa donosi z Durban:
W urzędowej liście strat, poniesionych przy obronie
fortu Itala, odznaczony został major Schatman
za bardzo dzielny opór, jaki stawiał nieprzyjacielowi.
Po stronie angielskiej padli 1 porucznik i 11 żoł-
nierzy. Rannych jest 5 oficerów, między nimi major
Schatman i 38 żołnierzy. Nadto sześćdziesięciu kilku
żołnierzy brakuje. Anglicy stracili również wiele
zwierząt.

Londyn. Urząd wojenny ogłasza, że donie-
sienie niektórych pism, o rzekomym zamiarze
lorda Kitchenera podania się do dymisji
i o nieporozumieniach, jakie zachodzą między
nim a ministerstwem wojny, jest zupełnie bezpod-
stawne.

Mianowania i odznaczenia.

Wiedeń. *Wiener Zeitung* ogłasza: Cesarz na-
dał profesorowi uniwersytetu w Krakowie, dr. Bo-
brzyńskiemu i prezydentowi statystycznej komisji
centralnej we Wiedniu, Juana Sternegowi, tytuł
tajnych radców.

Cesarz zamianował st. inspektora straży skar-
bowej I. klasy Józefa Dobiję i radców skarbowych
Wilhelma Kuhna, Józefa Kosiaka, Jana Tyrkę,
dra Michała Koczerkiewicza, Alojzego Reichena,
Alojzego Sonnewenda i dra Jana Skwarczyńskiego,
starszymi radcami skarbowymi w obrębie galic. Dy-
rekcyi skarbu.

Sejm górno-austriacki.

Linc. Sejm przyjął przedłożenie Wydziału kra-
jowego o regulacji plac nauczycielskich z odrzuce-
niem wszelkich poprawek. Wynikająca z tej regula-
cji nadwyżka wydatków, wynosi 450.000 koron. Pod-
czas dyskusji oświadczył namiestnik, że rząd życzy
sobie, iżby wzrosło w ostatnich czasach niezadowo-
lenie wśród nauczycieli, w interesie szkoły ustało.
Ustawa umożliwi szkole być tem, czem ona być po-
winna, klejnotem narodu, ogniskiem zaufania rodzi-
ców i państwa, a często jedynym źródłem nabycia
wiedzy, religii i dobrych obyczajów.

Biskup Doppelbauer wyraził życzenie, żeby
duch ustaw państwowych dla szkół ludowych był
innym pod względem religijnym, tak, jak się w tym
kierunku i nauczyciele wnoszą na inny poziom.

Strzały u grobowca Mc Kinley'a.

Canton (w Stanie Ohio). Dozorca grobowca ze
zwłokami Mc Kinley'a, nazwiskiem Deprend strzelił
onegdaj w nocy na jakiegoś mężczyznę, który w po-
dejrzany sposób kręcił się w pobliżu grobowca. Strzał
jednak został wytrącony z kierunku przez innego mę-
czyznę, który ze strony przeciwnej rzucił się z nożem
na Deprenda, przyczem poszarpał mu ubranie. Przy-
szło do walki, podczas której Deprend otrzymał kilka
lekkich uszkodzeń. Obydwaj ludzie, których uważają
za zbiegłych z więzienia w Cantonie skazańców,
umknęli.

Zatonięcie okrętu.

Kopenhaga. Kanonierka „Moen“ zatoniła
z powodu eksplozji przy ćwiczeniach z granatami;
z ludzi nie zginął nikt.

Napad kłusowników na leśniczego.

Sagan. Leśniczy Kerach napadnięty przez
dziewięciu kłusowników, trzech z nich zastrzelił,
trzech zranił, a inni uciekli, zostali jednak przez
leśniczego nazajutrz poznani. Kerach jest lekko
ranny.

Ruch wyborczy w Czechach.

Beneszów. Były poseł do Rady państwa i b.
prezes klubu młodoczeskiego, dr. Engel, stawał
onegdaj przed bardzo licznymi wyborcami. Dr. Engel
mówił o sytuacji politycznej i oświadczył, że po-
chwala kompromis, zawarty przez szlachtę konser-
watywną czeską z niemiecką szlachtą wiernokonsty-
tucyjną, uznając to tylko za sprawiedliwe, aby tak
znaczej mniejszości przyznać zastępstwo w sejmie
czeskim.

Dr. Engel uważa przecież, że chwila zawarcia
kompromisu nie była przez konserwatystów szcze-
śliwie wybrana, choć przypuszcza dalej, że Czesi nie

powinni z tego powodu zrywać stosunków ze szlachtą niemiecką. Ważniejszą jest kwestya siły politycznej, a o nią powinien się naród czeski bezwzględnie starać.

Dr. Engel uznaje zasługi dr. Körbera, sądzi jednak, że obecnie zupełnie nie wiadomo, jaką drogę obierze sobie prezydent ministrów. Jakkolwiek bądź będzie, jest obowiązkiem Czechów dążyć do uzyskania siły politycznej i starać się zawsze o podniesienie oświaty a przez to o wzmocnienie sił ekonomicznych.

Praga. Manifest wyborczy Staro Czechów nawołuje do silnej solidarności wszystkich czeskich stronnictw, ponieważ stanowisko wrogów narodu czeskiego przeciwko niemu stało się daleko ostrzejszym. Odezwa kładzie nacisk na silne obstawanie przy prawie państwowem i nawołuje do kulturalnego rozwoju narodu czeskiego, do zmiany sejmowej ordynacji wyborczej i sanacji finansów krajowych, za pomocą procentowego udziału kraju we wszystkich dochodach państwowych z wyjątkiem ceł.

Praga. Odezwa wyborcza Młodo Czechów opiewa, że naród czeski musi wyborami udowodnić, że pozostaje wiernym żądaniu jedności i niepodzielności Królestwa czeskiego i nie zezwoli, aby kraje korony czeskiej, bądź to politycznie, bądź ekonomicznie przywiązane być miały do Niemiec, a każde usiłowanie tego rodzaju gotów jest zwalczać jako zdradę kraju.

Przeciwie naród czeski musi zmanifestować, że kraje korony czeskiej mają prawo do samostanowienia w związku z habsburską monarchią i że walki o takie prawne-państwowe stanowisko, odpowiadające prawom kraju i interesom państwa a mogące stanowić silną zapórę przeciwko zalewowi wielkoniemieckiemu, nigdy nie zaprzestanie.

Tak samo musi dowieść naród czeski, że żądanie, aby język czeski w publicznym życiu państwowem korzystał z prerogatyw równouprawnionego języka, ma swoje uzasadnienie. Odezwa usprawiedliwia kompromis z innemi stronnictwami czeskiemi i wyraża ubolewanie, że między lud wiejski wniesiono zarzewie ruchu, który go odwodzi od narodowej jedności.

Wskazując na ostatnią sesję Rady państwa, podnosi odezwa silną wolę w działaniu na korzyść interesów ekonomicznych, bez utraty jednak z oka wielkich celów czeskiej polityki. W końcu zwraca odezwa uwagę na postulat rozszerzenia autonomii krajowej, wolnomyślnie zapatrywania stronnictwa i wyznaniową tolerancję i kończy, że kwestya czeska nie jest już domową sprawą państwa. „Wszystcy, którzy niebezpieczeństwo pangermanizmu pojmują, widzą w zwycięstwie sprawy czeskiej najpewniejszą gwarancję utrzymania państwa i międzynarodowej równowagi w Europie“.

Pismo odręczne cesarza do zbrojmistra Galtgoczego.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń wojskowych dla obrony krajowej ogłasza następujące pismo odręczne cesarza: „Kochany generale zbrojmistru! Z okazji uroczystości 50-letniego jubileuszu służby składam panu serdeczne życzenia. Jasny sposób myślenia, świadome celu działanie, żołnierska dzielność, wierne oddanie się i surowo pojmowanie obowiązków, połączone z bezinteresowną troską o swych podwładnych, oto przymioty, które w wojnie i pokoju cechują pańską karierę wojskową, usprawiedliwiają zupełnie przywiązanie pańskich podwładnych i uzasadniają ich zaufanie do pańskiego przewodnictwa, także i w chwili poważnej. Wyrażając panu me zadowolenie, pamiętam o tylekroć mi przez pana wyświadczonych usługach i żywię gorące życzenie, ażeby jeszcze dłużej mógł liczyć na pańską wypróbowaną wojskową działalność. Wiedeń, 29 września 1901. Franciszek Józef w. r.“

Stracenie żołnierza.

Budziejowice. Infanterzystę Reihorna, który w Wittigenau zamordował podoficera Blažka, zawiadomiono, że cesarz potwierdził wydany nań wyrok śmierci. Stracenie nastąpi jutro rano.

Proces arcybiskupa Kohna przeciw socyalistom.

Ołomuniec. Arcybiskup Kohn zaskarżył posła do Rady państwa, Schramla i redaktora socyal. *Pravo Lidu* o obrazę czci, popełnioną na zgromadzeniu protestacyjnem w d. 7 września, oraz drukiem.

Samobójstwo pruskiego rotmistrza.

Hamburg. Rotmistrz von Krumpkoff z Lipska, zastrzelił się w wagonie kolejowym z obawy kary za popełnioną pułkową defraudację.

Powrót austro-węgierskiej eskadry z Chin.

Pola. Dziś o godz. 9 rano przybędzie tu eskadra austro-węgierska z Chin. Na powitanie jej przybyli admirał Spaun i komendant Sukovatty. Spaun rozda cesarskie odznaczenia.

Komendant eskadry, Montecucoli, otrzymał order korony żelaznej II. kl.

Zderzenie pociągów.

Mödling. Na stacji tutejszej zderzył się pociąg osobowy z manewrującą maszyną. Kilka osób odniosło rany.

Wiceprez. Zaczek przed wyborcami.

Berno mór. Wiceprezydent Izby posłów p. Zaczek mówił wczoraj w klubie starooczeskim o sytuacji politycznej. Sukcesy dotychczasowe p. Koerbera nazwał fikcyjnymi. Rząd uniął w Izbie posłów kwestyj spornych, a odwrócił od nich uwagę przez kwestye ekonomiczne, każąc sobie uchylać miliony na inwestycje.

Mowca jest przekonany, że rządowi nie uda się w jesiennej sesji parlamentu doprowadzić do uchwalenia budżetów. Czesi powinni stanąć jak jeden mąż w opozycji, a czy ta opozycja przetrzyma się w obstrukcyj, to jeszcze kwestya. P. Zaczek jednak obstrukcji nie mógłby doradzać.

Rozruchy wyborcze na Węgrzech.

Budapeszt. W kilku gminach komitatu W. Waraždynu przyszło do rozlewu krwi. Zaatakowano w kilku gminach sędziów ławniczych i gr. orientalnych księży.

Car i deputacya szlachty polskiej.

Berlin. Car przyjął w Skierniewicach deputację szlachty polskiej. Podczas rozmowy miał car bardzo pochwalić cesarza Wilhelma II. za jego wystąpienie w pogranicznym mieście Wysztyton.

Wiedeń. Minister Rezek przybył tu wczoraj z Pragi.

Berno. Minister oświaty Hartel zwiedzał szkoły tutejsze.

Praga. Przybył tu minister kolei Wittek.

Praga. Minister kolei żelaznych odbywał wczoraj wizytację, a złożywszy kilka wizyt, odjechał wieczorem do Wiednia.

Rzym. Papież przyjął wczoraj arcybiskupa Dwornika z Zadaru.

Zaproszenie do odnowienia prenumeraty na „Słowo Polskie“.

największe i najtańsze, dwa razy na dzień wychodzące polskie pismo codzienne.

„Słowo Polskie“ uzyskało dla swych abonentów znaczne niżenie ceny prenumeraty

„Ilustracji Polskiej“

wydawanej w Krakowie pod redakcją Ludwika Szepeńskiego, która ze względu na doskonałe i aktualne ilustracje, a zarazem i doborową treść, może być pożądanem uzupełnieniem pisma codziennego.

Prenumeratorem „Słowa Polskiego“ mogą otrzymywać „Ilustrację Polską“ za dopłatą tylko 1 korony miesięcznie.

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi

Bez „Ilustracji Polskiej“

	kwartalnie	miesięcz.
we Lwowie	K. 6.—	K. 2.—
— z 2 razową dostawą do domu	„ 7 80	„ 2 60
z 1 razową wysyłką poczt.	„ 6 60	„ 2 20
z 2 razową „ „	„ 8.—	„ 2 70
Z „Ilustracją Polską“		
we Lwowie	K. 9.—	K. 3.—
— z 2 razową dostawą do domu	„ 10 80	„ 3 60
z 1 razową wysyłką poczt.	„ 9 60	„ 3 20
z 2 razową „ „	„ 11.—	„ 3 70

Prosimy o łaskawe wczesne odnowienie prenumeraty na kwartał następny, celem uregulowania nakładu i uniknięcia zwłoki w odbieraniu naszego pisma.

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Cudotwórcy“, sztuka w 4 aktach Wilhelma Feldmana.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było +9° R.

Prof. Pochwański, znakomity artysta-malarz bawi we Lwowie.

Dr. Władysław Bylicki powrócił do Lwowa. **Mianowania i przeniesienia.** Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował kancelistami sądowymi pomocników kancelaryj.: Abrahama Rathansera w Skolem dla Rudek, Tadeusza Spittala w Tarnopolu dla Podhajec i dyktaryusza sądowego Antoniego Kutynskiego w Mościskach dla Zaleszczyk.

Galic. dyrekcya poczt i telegrafów w porozumieniu z bukowińską dyrekcją poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Leopolda Faulhabera z Wyżnicy na Bukowinę do Kołomyi. — Minister sprawiedliwości przeniósł sekretarza sądowego Józefa Górskiego z Wadowic do Jasła.

Na intencję powodzenia, założonej przymusowej Kasy chorych dla samoistnych krawców i kuśnierzy, odbędzie się dziś rano, o godzinie pół do 9, w kościele św. Anny, nabożeństwo, na które korporacya swych członków zaprasza.

Szarża na Somo-Sierra. Dowiadujemy się, że bawiący w naszym mieście powieściopisarz Wacław

Gąsiorowski ma zamiar wygłosić odczyt „Szarża na Somo-Sierre“ na rzecz Tow. dziennikarzy polskich. Pan W. G. rozporządzając obfitymi materiałami zebranymi do swych prac historyczno-powieściowych z czasów Napoleońskich, jako też pod świeżem wrażeniem swego pobytu na miejscu pamiętnej rozprawy w Hiszpanii może niewątpliwie prelekcją swą obudzić u publiczności naszej szerokie zainteresowanie.

Ruskie druki na uniwersytecie lwowskim. *Ruslan* zapewnia, że wiadomość o ruskich drukach na wszechnicy lwowskiej jest nie prawdziwą. Dotychczas prócz ruskich „świadczeń ubóstwa“ żadnych innych ruskich druków nie ma i w najbliższej przyszłości nie będzie.

Ruslan przy tej sposobności zaznacza, że wiec studentów ruskich domagać się będzie nie tylko ruskich druków, ale także utworzenia równorzędnych katedr z ruskim językiem wykładowym na wszystkich wydziałach i do wszystkich przedmiotów wykładowych.

O strzał w teatrze. Z Warszawy donoszą nam, że wczoraj rozpoczął się tam w sali 2 wydziału karnego sądu okręgowego proces przeciw p. Kaz. Korwin-Piotrowskiemu o strzał w teatrze, dany w obronie osobistej przeciw p. Paszkowskiemu.

Oskarżonego broni adwokat Kijeński. Na świadków powołano około 40 osób, w tej liczbie wielu artystów i literatów.

Uprowadzenie dziecka. Dwunastoletni sierota, Józef Kosteki, zamieszkały w ul. Grodeckiej pod l. 55, syn wdowy po dorożkarzu, znikł onegdaj bez śladu. Energiczne poszukiwania matki i opiekuna wykryły tylko, że został on uprowadzonym przez jakąś włościankę, powracającą z targu.

„O gęś i sól“ odbędzie się w niedzielę na Strzelnicy powtórne strzelanie, a to z tego powodu, że w przeszłą niedzielę przypadła św. Michała.

Posiedzenie wydziału Towarzystwa strzeleckiego nie odbyło się mimo zapowiedzi i wczoraj.

Dwa razy alarmowano wczoraj miejską straż pożarną około 4 po południu.

Strażnik wieżowy zauważył wielkie kłęby dymu wznoszące się z ul. Szeptyckiego, gdzie w rzeczywistości pod 8 zapalili ogrodnicy suche liście w ogrodzie, a za ledwie powrócono stamtąd alarmowano ponownie do Hotelu Europejskiego, gdzie wybuchł ogień kominowy.

Nosił wilk owoce, ponieśli i wilka — mówi stare przysłowie — a ilustracji doń dostarczył wypadek w Zamarstynowie. Oto zgłosił się tam do posterunku żandarmerji notowany złodziej, Aleksander Stefanowicz i doniósł z wielkim oburzeniem, iż jakiś niegodny kolega dostał się do jego mieszkania i okradł go doszczętnie.

Kradzież sklepową. Ubiegłej nocy otworzono sklep zegarmistrza Abrahama Boschwitza przy ul. Sykstuskiej i skradziono z okna wystawowego 13 rozmaitych zegarków kieszonkowych. Po dokonaniu kradzieży, zamknęli złodzieje napowrót drzwi sklepu.

Wypadek. W Rynku ze sklepu futer S. Waldmana wyniesiono wczoraj rano drabinę i oparto ją tak niezręcznie o portal sklepu, iż drabina upadła i uszkodziła silnie w głowę przechodzącego ulicą ucznia N. Kulezkiego. Kupca pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Dobrze się ubawił zamieszkały w Zamarstynowie czeladnik szewski, Józef Penker, bo powracającego do domu nocą, zmorzył tak twarde sen w ulicy Króla Jana III., że rzeźmieszki rozebrali śpiącego do bielizny. Obudził się rano zmęczony i okradziony doszczętnie.

Wybijacz szyb. W oryginalny sposób mści się małżeństwo Leib i Mirła Bundowie na swych sąsiadach. Oto prowadzą swego 12-letniego chłopca, Abrahamka i polecają mu bić szyby, sami zaś dozorcją, by mu kto za to nie wytrząpał szory. Wczoraj oskarżono ich w policyi.

Przejechanie. Na pl. Maryackim przejechał dorożkarz 10 lat liczącego Władysława Kuetza i ciężko go okaleczył w głowę. Tow. ratunkowe udzieliło chłopcu pierwszej pomocy.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Tarnobrzegu z grupy gmin wiejskich, rozpisano namiestnictwo na dzień 4 listopada br., i wybór uzupełniający trzech członków z grupy większych posiadłości na dzień 7 listopada br.

Włoski anarchista w Galicyi! Z Kalusza donoszą nam, że wczoraj na tamtejszym dworcu aresztować miał żandarm pewne podejrzane indywidualium, poszukiwane o kradzież, popełnioną w Rożniatowie. W chwili, gdy żandarm chciał przytrzymać owego ptaszka, ten dał trzy strzały z rewolweru do żandarma, które go jednak nie trafiły. Wtedy żandarm bagnetem uderzył aresztowanego i zranił go, ale widocznie niezbyt ciężko, kiedy broniący się nieznanomy wypalił po raz czwarty z rowolweru i zranił żandarmowi 2 palce.

Przy ujętym znaleźć miano 2 sztylety, rewolwer, wiele nabożów, oraz mapę. Korespondent nasz zapewnia, że wedle miejscowych pogłosek, ma to być włoski anarchista (? *Red.*)

Rękopisów drobnych redakcyja nie zwraca.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy wysyłać pod adresem: *Redakcyja Słowa Polskiego, Lwów, zaś listy* dotyczące się *prenumeraty, ogłoszeń, odbioru pisma* i t. p. pod adresem: *Administracyja Słowa Polskiego* Na wszelkie zapytania odpowiadamy tylko po otrzymaniu 10 hal. marki lub karty korespondencyjnej.

Dzieje filozofii.

(Podręcznik dla historii filozofii. Napisał dr. Aleksander Raciborski. Zeszyt I. Lwów. Nakład autora. — W. 8-o. Str. 241).

Królowa nauk, filozofia, raczej odstrasza niż pociąga swą powagą — a jednak człowiek inteligentny powinien poznać jej dzieje, jej wyniki, jako najwyższy wyraz myśli ludzkiej.

Oczywiście, dokładne poznanie filozofii wymaga studyów rozległych i mozolnych, nie dla każdego dostępnych. Ale mamy przeciwie popularyzatorów; ich właśnie jest rzeczą ułatwić inteligentnemu ogółowi dostęp do skarbnicy wiedzy.

Cel ów spełnia książka dr. Raciborskiego bardzo sumiennie. Podaje ona rzecz zwięzłe i jasno, dozwala profanom rozgospodarować się w spichrzu ludzkiej myśli, jak u siebie w domu.

Lekko tylko zaznaczywszy objawy ducha filozoficznego w Indjach, zdumiewające niekiedy śmiałością i głębokością, ale niedostatecznie uporządkowane, przechodzi autor do Greków, u których dopiero właściwa filozofia przyszła na świat. I oto — czy nie dziwne? — pierwsze jej zaraz kroki mają uderzające podobieństwo z nowoczesną spekulacją materialistyczną.

Kosmologowie z dawnej szkoły jońskiej stali na podobnym gruncie, jak Lamarek, Darwin, Haeckel. Dopiero Heraklit około r. 500 przed Chrystusem, wepchnął filozofię na tory mistycyzmu. Natomiast Empedokles (około r. 400 prz. Chr.) szukał rozwiązania zagadek bytu w teorii ewolucji.

Roztrząsając kwestję, czym jest materia, wytworzyła w dalszym ciągu filozofia grecka pod przewodem Demokritosa (około r. 400 przed Chr.) szkołę atomistów. Uznawali oni pełnię i próżnię, atomy materialne i dzielącą je przestrzeń, jako źródło powstawania wszechrzeczy.

Reakcję przeciw materializmowi rozbudzili Pythagorejczycy, wprowadzając jako ideę zasadniczą: liczbę, miarę i harmonię. Twierdząc, że tylko na stosunkach dających się wyrazić liczbami, polegają prawa istnienia, rozciągali oni tę zasadę nawet na objawy moralne. Pomimo pewnego mistycyzmu, szkoła Pythagorasa nie straciła z oczu celów praktycznych; etyka i polityka są główną częścią ich filozofii.

Silniej w abstrakcyjach ngrzęzli Eleaci z Xenofanem (około r. 500 prz. Chr.) na czele. On to pierwszy pojmował cały wszechświat razem wzięty jako jedność i zwał ją Bogiem. Prawie współczesny Parmenides uwolnił filozofię eleacką od cechy teologicznej, a uczeń jego, Zenon, popadł w sprzeczności, co doprowadziło go do takich paradoksów, jak np. że ruchu nie ma. Anaxagoras oparł się w przeciwieństwie do rozfantazyowanych Eleatów na doświadczeniu i podstawach przyrodniczych i tą reakcją zamknął pierwszy okres filozofii greckiej.

Przyszła teraz kolej na sofistykę. Cechą jej był uniwersalizm, przechodzący w powierzchowność i płytkość. Owocami tej filozofii — hedonizm w etyce, a sobkostwo w życiu. Protagoras (około r. 450 prz. Chr.) podlegał wpływowi Heraklita i atomików.

On to pierwszy nazwał się sofistą. Podobną drogą poszli Prodikos, Gorgius, Hippius.

Jeszcze nie popadła sofistyka w ostateczny upadek, a już podjęła przeciw niej walkę olbrzymia potęga moralna Sokratesa (ur. 469 prz. Chr.). Zasadnicza różnica pomiędzy nim a przeciwnikami leżała w tem, że Sokrates wierzył w możność dojścia do prawdy, Sofisci — nie. Sokrates wiele rzeczy twierdził, Sofisci przeczyli wszystkiemu. Utożsamiając wiedzę z cnotą, utożsamiał on cnotę ze szczęściem — podobnie jak później Spinoza.

Szkoła Megarejska, założona przez Euklidesa, oparła sokratesową etykę na eleackiej metafizyce; cynicy, jak Antistenes i cyrenejczycy pod Aristippem z zupełnie przeciwnych stanowisk pojęli Sokratesowe zdanie o cnotie i szczęśliwości, zasilając się przytem także zdaniem innych filozofów.

Niezwykłym blaskiem zapłonęła filozofia grecka w dziełach Platona. Przyobłókł on w naukową szatę jedną z najwybitniejszych cech ducha greckiego: miłość piękna. Czuł w jego dziełach natchnioną duszę poety. Filozofię uważa Platon jako władczynię, której wszystkie inne nauki służą, dzierżąc od niej wyznaczone im udziały w prawdzie.

W dyalektyce, uznaje Platon dwie podstawy poznania: zmysłowe spostrzeżenie i rozumne myślenie. W ideologii przyznaje ideom byt odrębny od świata zjawisk. W fizyce, dał podstawę systemowi Ptolemeusza, który dotrwał aż do czasów Kopernika i Galileusza — nadto zaś gorąco bronił nieśmiertelności duszy; w etyce wreszcie oparł się na uczuciu miłości, jako tęsknocie do dobra i piękna.

Uczeń Platona, Aristoteles (ur. 385 przed Chr.) był filozofem i empirykiem, posługiwał się indukcją jako sposobem badania. Uważa on jako istotność to tylko, co jest pojedynczą rzeczą, nie ogółem, a bóstwo pojmował jako bezwzględną Ogólność, która jako wszystko ogarniająca jest zarazem pojedynczością, istnościowym rzeczywistym bytem. Podstawą etyki Aristotelesa jest wrodzona naturze ludzkiej dążność do szczęśliwości.

Aristotelicy, czyli szkoła peripatetyczna, nie wytworzyli po śmierci mistrza prawie żadnej samostnej myśli. Stoicy uznawali pierwotnie grubą materializm, który dopiero później nabrał u nich powłokę panteistyczną.

Ważne stanowisko zajęli Epikurejczycy. Mistrz ich Epikuros z Samos (342 przed Chr.) twierdził, że celem filozofii jest zapewnienie człowiekowi szczęśliwości.

Pirron i Timon utorowali drogę sceptycyzmowi, zalecając obojętność wobec rzeczy, których istoty poznać nie możemy i uwolnienie się od trosk i żądź ogółu ludzi goniących za czemś, czego sami nie znają. Idee te rozwinęli Arkesilaos i Karneades.

Równocześnie powstał Eklektycyzm, znamionujący wyczerpanie się już twórczej siły ducha greckiego. Najznakomitszym przedstawicielem tego kierunku był Cicero, trzeźwy i rozsądny, dążący do zachowania wszędzie właściwej miary, ale też bardzo mało samostny w rozumowaniu i sędzię.

W patrystyce mamy już przejście do filozofii średniowiecznej. Powstała ona w w. II. po Chr. i

dążyła do wyrobienia chrześcijańskiej nauki kościoła.

Dzieckiem jej była Scholastyka, posiadająca bardzo małe tylko znaczenie w rozwoju filozofii. Usiłowała ona pogodzić wszystkie dogmaty z nauką Aristotelesa.

W w. XIV. i XV. nastąpił zwrot ku źródłom klasycznym i naukom przyrodniczym, głównie dzięki Rogerowi Baconowi (1214—1292). Walczył on zaciekle przeciw szkodliwemu działaniu fałszywych pogaw, sam jednak nie ustrzegł się od wielu uprzedzeń, czego najlepszym dowodem jego wiara w astrologię.

W. XVI. powchnął umysły ku badaniu nauk przyrodniczych, a w filozofii zapewnił przewagę panteizmowi. Przyczynił się do tego przedewszystkiem Giordano Bruno (1548—1600), bliski w swych zapatrywaniach kosmologicznych epikurejczykom i stoikom.

Jako specjalna nauka, zakwitła filozofia dopiero w w. XVII, który wydał między innymi Fr. Bacona (1560—1626) krępowanego jednak w swych genialnych dociekaniach brakiem przyrodniczego wykształcenia; mistyka Jakóba Böhme (1575—1624), a przedewszystkiem Renego Descartes'a (1596—1650) autora słynnej zasady: *Cogito ergo sum*. Współczesny Piotr Gassendi (1592—1655) obrońca Epikura godził to jednak z powagą kościoła. Hobbes (1588—1672) pesymista w zapatrywaniach na ludzką naturę, uważał za cel filozofii przewidywanie skutków, aby je w życiu użytkować było można. Arnold Guelinx (1625—1663) i Malebranche (1638—1715) doprowadzili do karykaturalnej ostateczności niektóre konsekwencje kartezyanizmu. Baruch Spinoza (1632—1677) wznowił pojęcie Boga, jako ogółu przyrody i jej sił twórczych. Dążył on raczej do etycznego zaspokojenia duszy, niż do zdobycia metafizycznych pewników.

Dokładnym rozbiorem filozofii Spinozy kończy dr. Raciborski pierwszą część swego dzieła, które powinno znaleźć się w ręku nie tylko studyjacej ów przedmiot młodzieży, lecz w ręku każdego, kogo zajmuje postęp myśli ludzkiej w jej tyłuwiokowym rozwoju.

Oczywiście ocenę pracy zasłużonego autora pozostawiamy musimy zawodowym znawcom.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 1 października. Zanknięcie wczoraj. giełdy pop Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 608.—, Akcje węg. Zakładu kredytowego 615.—, Akcje anglo-banku 258 f6, Akcje Unionbanku 508.—, Akcje Länderbanku 381.—, Akcje Bancverein 417.—, Akcje Bodencredit 330.—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —.—, Akcje kolei państwowych 614.—, Akcje kolei południowych 75 50, Akcje Tramway A. 226 —. B. 220.—, Akcje kolei Elbethal 458.—, Akcje kolei półn. 6500 — Akcje kolei czern. 516 — Akcje Alpy 329 50, Akcje Rima Muranyi 411.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1400.—, Akcje Fabryki brońi —.—, Akcje tureckie tytoniowe 274.—, Oblig. węg. ind. 92.—, Renta majowa 128 50, Austr. Renta koronowa 95 50, Węg. Renta koronowa 92 20, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 90 80, 4 proc. listy Banku kraj. 92 —, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99 30, 4 proc. listy Banku hip. 89 50, 4 1/2 proc. listy Banku

Rudyard Kipling.*)

Druga książka o Dżunglach.

Skąd się wzięła trwoga.

Prawo Dżungli — najdawniejsze na świecie — przewiduje niemal każdy wypadek, któryby mógł zajść wśród narodu Dżungli — to też obecnie kodeks ten jest doskonałym, jak tylko czas i zwyczaj udoskonalić coś mogą.

Jeśli czytałeś inne opowiadania o Mowgli, to pamiętasz, że spędził większą część życia wśród Klanu Wilków, ucząc się prawa od Baloo brunatnego niedźwiedzia — i Baloo powiedział mu także, gdy chłopca niecierpliwili ciągle rozkazy, że prawo jest podobne olbrzymiej lianie, bo zdradziecko za kark chwyta każdego, tak, że ujęć mu nie można. „Gdy chwytasz tak długo, jak ja braciszku, zobaczysz jak całe Dżungle słuchają co najmniej jednego prawa — i nie będzie ci miłe” — mówił Baloo.

Takie powiedzenia chwytali Mowgli tylko jednym uchem, bo chłopiec, którego życie schodzi na jedzeniu i spaniu, nie trapi się niczem, aż wtedy, kiedy go coś zmusi do dokładnego zastanowienia. Ale przyszedł czas, kiedy słowa Baloo stały się prawdą

*) Rudyard Kipling, jeden z najgłośniejszych obecnych pisarzy angielskich, urodził się w Bombaju w 1865 r. Szkoły przechodził w Southworth w Anglii do 1882 r., poczem wrócił do Indji i oddał się kady rzyerze literackiej. Zyskał wielką sławę porwijającymi opowiadaniem z życia w Indjach — opisuje ludzi, zwierzęta, przyrodę, wszystko w sposób bardzo prosty i może właśnie prostota najwięcej dodaje uroku jego utworom; człowieka przedstawia zawsze siłą, której nawet najpotężniejsze zwierzęta ulegają muszą. Prócz tych opowiadań, pisze powieści na tle życia wszechświatowego. Od 1892 r. mieszka stale w Ameryce północnej.

i Mowgli zobaczył kraj Dżungli pod jednym prawem. Stało się to gdy zimowych deszczy nadto, a Sahi Jeż oznajmił wśród bambusów, że liany wysychają, a każdy wie, że Sahi jest śmiesznie wybredny w wyborze pożywienia i je tylko najdojrzalsze i najlepsze. Mowgli śmiał się i powiedział: „Cóż mnie to obchodzi?”

„Nie wiele teraz” powiedział Sahi, wstrząsając sobą tak silnie, że jego igielki zachrzęściły... ale później zobaczmy. Nie będziesz ty się zanurzał w głębokim stawie po za skałą pszczoł, braciszku”.

„Nie. Niemądra woda ucieka, a ja nie życzę sobie złamać karku”, odrzekł Mowgli, który był pewny, że wie tyle co pięciu innych razem wziętych z pośród narodu Dżungli.

„Oto twój los. Mogłoby tam wejść trochę rozumu jaką szparką”. Sahi zwinął się prędko, aby uniknąć dalszych zapytań, a Mowgli powtórzył Balooowi, co mu Sahi powiedział. Baloo spoważniał i zamruczał nawpół do siebie. „Gdybym był sam, zmieniłbym teraz mój rejon myśliwski, zanim się drudzy namyśla”. A jednak polowanie wśród obcych kończy się zawsze bitką — a oni mogliby zranić moje ludzkie dziecko. Trzeba czekać i zobaczyć, jak kwitnie mohwa”.

Tej wiosny drzewo mohwa, które Baloo tak lubił, nie kwitło wcale. Zielonawo, kremowe woskowe kwiaty, zginęły wskutek upału, nim się światu ukazały, a tylko kilka nie pachnących płatków spadło, gdy Baloo, stojąc na tylnych łapach, wstrząsnął drzewem. Potem pomału upał, którego nie łagodził deszcz, zakradał się w samo serce Dżungli, tak, że wszystko żółkło a wreszcie czarnało. Na brzegach wąwozów sterczały, jak druty, szczytki spalonych roślin, ukryte stawy opadły i wyschły, zachowując na wybrzeżu ostatni ślad łapy, ślad tak dokładny, jak gdyby był w żelazie wytłoczony, liany o soczystych łodygach opadły z drzew, na które się spinały i zwiędły u ich stóp; bambusy wyschły, szeleszcząc przy powiewie gorącego wiatru, a skały odarte z mchu, świeciły nagością, jak niebieskie kamyczki, polyskujące w łożysku strumienia.

Ptaki i małpy czując co będzie, uszły z początkiem roku ku północy; a daniel i dzik szukał schronienia daleko w pustych polach wsi i tam często

znajdował śmierć w oczach ludzi zanađto starych, aby go zabić. Chil jastrząb został i ntył i co wiecór zdawał sprawę, tym, którzy byli za słabi, aby szukać nowych polowań, że słońce zabija kraj Dżungli na obszarze tak wielkim, że ptak ledwie w trzech dniach zdołał by tę przestrzeń oblecieć.

Mowgli, co nie zaznał nigdy głodu, musiał się obchodzić trzecheletnim miodem, a trzeba go było wydobyć z opuszczonej uli na skalach — miód to był czarny jak śliwka i pokryty pyłem suchego cukru. Polował Mowgli także na robaki po korą drzew, i wykradał osom ich młode. Wszystkie zwierzęta miały tylko skórę i kości, a Bagheera wielka pantera mogła zabijać trzy razy na noc, a nigdy nie miała dość dobrej uczy. Najgorszy był brak wody, bo choć ludność Dżungli pije rzadko, musi pić do sytości. Upał trwał ciągle, i wyciągał całą wilgoć tak, że w końcu główne koryto Waingungi było jedynem, w którym jeszcze sączyły się małe strumień wody; a gdy Halhi dziki słoń, który żyje sto lat i więcej, zobaczył długą, cienką, niebieską, suchą brudną skalę, wystającą w środku strumienia, poznał, że patrzy na skalę pokoju i zaraz podniósł trombę, ogłaszając pokój wody, jak to czynił jego ojciec, pięćdziesiąt lat temu. Jeleń, dzik i bawół powtórzyli chrypliwie to samo, a Chil jastrząb zatoczył szerokie kręgi, ogłaszając światu przestroge.

Podług prawa Dżungli, kara śmierci karany jest ten, kto śmie zabić przy źródle po ogłoszeniu pokoju wody. Za podstawę służy tu przekonanie, że picie ważniejsze od jedzenia. Każdy w Dżunglach poradzi sobie, kiedy mu braknie zwierzyny, ale woda jest wodą, i gdy zostaje tylko jedno źródło, to wszelkie polowanie ustaje na tak długo, jak długo naród Dżungli tam gasi swoje pragnienie. W dobrą porę, gdy wody było dużo, ci którzy schodzili aby się napić w Waingundze — albo gdziekolwiek indziej — czynili to z narażeniem życia, a to ryzyko nie mało dodawało wdzięku tej nocnej wyprawie.

(C. d. n.)

lip. 97 15, 5 proc. Wł. Banku hipot. 109 50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 98 10, 1 proc. Gal. poz. kraj. z 1898 r. 92 65, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 87 75, Losy tureckie 92 75, Marki 117 20, Ruble 253 —.

Nachbörse: Kredyty 612 —, Alpiny 337 50, Akcje kolei państw. 615 50.

Uspობienie: przy dłuższej rezerwie kursa przeważnie chwiejne, zamknięcie spokojne.

Berlin, 1 październ. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 191 90, Staatsbahny 132 —, Disconto Comandit 168 90, Berlin. Tow. hand. 129 60, Laura 175 —, Bochumer 158 25, Kolej półn. wschodnio-pruska 84 80, Ruble za gotówkę 216 —, Kolej warsz.-wied. 158 50, Kolej morza śródziemnego 103 —, Kolej Meridionalna 136 10, Losy tureckie 92 75, Renta włoska 99 20, „Harpener“ kopalnie węgla 148 25, Kolej Marienburg-Mława 72 25, Konsolidation 273 —, Lombardy 19 90, Kolej Henry 88 00, Niemiecki bank narodowy 96 50, Kanada Proferred 107 —, Akcje żegluga hamburskiej 107 25, Kurs warszawski 215 85.

Budapeszt, 1 październ. Wczorajsza giełda Austr. kredyty 808 50, Węgierska pożyczka premiowa 175 50, Węg. kredyty 816 50, Węg. bank hipoteczny 431 —, Węg. bank eskontowy 410 —, 4-procentowa renta 118 25, Węg. bank komercyjony 23 90, Akcja elektryczne 234 —, Węg. bank dla przemysłu i handlu 69 —, Węg. ren. koronowa 92 45, Austr. renta złota 118 90, Austr. renta koronowa 95 10, Peszteńska kolej miastowa 550 —, Elektr. kolej miejska 276 50 Ganz & Co. 27 70, Salgo Tatars 520 —, Rima Murany 413 —, Austro Węgierska kolej państwowa 613 —, Kolej południowa 78 —.

Berlin 1 październ. Wczorajsza giełda wiecz. (Nachbörse) Kredyty 191 90 Staatsbahny 132 —, Lombardy 19 90, Ros. banknoty (nt.) 216 —, Disconto Comandit 168 50, Kolej Transwalska: 1899 r. certif. —.

Frankfurt, 1 październ. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 192 —, Staatsbahny 131 50, Lombardy 19 90, Alpiny 170 50, Austriacka renta papierowa 98 70, Austr. srebrna renta —, Austr. złota renta 101 35, Węgierska złota renta 99 80, Unionbanki —, Akcje elektr. 117 — Kolej półn.-zuch. —.

Hamburg, 1 październ. Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 192 —, Lombardy 20 —, Staatsbahny 131 75, Austr. złota renta 101 —, Węgierska złota renta 99 50 Srebro —, złacono, — żądano. Srebrna renta 98 80, Włoska 98 90 Losy z 60 r. 139 —.

Paryż, 1 październ. Wczor. giełda Cred. loncier 675 — ex cup. 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 79 —, Grecka pożycz. —, 4 proc. hiszpańskie Exteriora 70 57 ex cup.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 1 październ. Pszenica nakwiecień 7 71 do 7 72 pszenica na październik 8 19 do 8 20, żyto na październik 6 84 do 6 85 owsis na kwiecień 7 03 do 7 04, kukurydza na maj 6 80 do 6 81, kukurydza na lipiec 7 — do 7 01, rzepak na sierpień 0 — do 0 —, żyto na kwiecień 5 12 do 5 13.

Uspობienie słabe. Pięknie.

Wiedeń, 1 październ. (Giełda zbożowa).

Na wczorajszej giełdzie zbożowej sprzedawano: pszenicę na jesień po 7 93 do 7 95; na wiosnę po — żyto na jesień 7 20—7 22 wiosnę po 7 40 owsis na jesień 6 95 do 6 96; na wiosnę 7 35 do 7 36 kukurydza na maj-czerwiec 5 43—44, kukurydza na wrzesień-październ. 5 57.

Frankfurt, 1 październ. Austr. kredyty 192 — Disconto 168 90, Laura —, Koleje państwowe 131 90, Alpiny —.

Wiedeń, 1 październ. Cukier (spokoj.) 20 35 do — Nafta galicyjska — (niezmieniona); Spirytus (spokojniejszy) 40 80 do —.

Berlin, 1 październ. Banknoty austr. 85 30. Spirytus 40 75.

Paryż, 1 październ. Trzy procent. renta 101 17, Mąka 27 35.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drobne ogłoszenia.

Apteka W. Grabowskiego w Korczyniu pod Krosnem, szuka magistra farmacji pod korzystnymi warunkami. 7024 6—5

Beczki z farby, Butle z kwasu siarczanego, do nabycia w „Słowie Polskim“.

Przy gruźlicach, skroślach, angielskiej chorobie, anemii, wyrzutach naskórnych, słabościach szyi i płuc, zastarzałym kaszlem dla słabowitych, blade wyglądających dzieci, zalecam kurację za pomocą mego, wszędzie znanego i przez lekarzy gorąco zalecanego 2630

Jodo-żelazistego tranu wątrobianego Lahusena.

Przez dodatek jodu i żelaza, jestto najlepszy i najskuteczniejszy tran. W działaniu przewyższa wszystkie podobne preparaty i nowsze leki. Smak łagodny i miły, dlatego też dożył jak i dzieci zażywają go chętnie i znośną łatwo. W ostatnich latach zażywano po 80.000 flaszek, co jest najlepszym dowodem dobroci. Posiadam wiele świadectw i listów dziękczynnych. Cena 3 do 6 kor., za ostatnią cenę wystarcza na czas dłuższy. Prawdziwy tylko pod firmą fabrykanta aptekarza Lahusena w Bremie.

We LWOWIE mają na składzie: Dr. Mikolasch, ul. Kopernika Ruckera apteka pod Oriem, ul. Krakowska. Apteka obwodowa w Przemyslu. Apteka pod Oriem w Drohobyczu. Apt. Palch R. w Jaśle i apteka Dr. Franzos w Tarnopolu.

Advertisement for AIDA cigarettes, featuring the brand name in large letters and text: „Egipskie tutki i bibułki... są za najlepsze uznane.“

Advertisement for „SŁOWA POLSKIE“ in the expedition, listing various titles and authors like Józef Maskoff, St. Rossowski, etc.

Diłkne pomieszkanie. Blisko Namieśtnictwa, ulica KURKOWA 5, sześć pokoi z balkonem i przynależnościami. — Tamże dwa pokoje z kuchnią i przedpokoj. 7191

Pokój frontowy umeblowany z całym utrzymaniem, ulica św. Mikołaja nr. 7, (partier). 7191 5—4

Advertisement for Serravallo's Chinese Wine with Iron, including an image of the bottle and text: „Wielokrotnie używane i najlepiej polecane przez znakomitości lekarzkie...“

PENSYONAT LECZNICZY D-rovej Maryi Dobrowolskiej. Villa Mignon Andreas Hofer 15. wykwintna domowa kuchnia, wszelki komfort, wanny, tusze, Mastkur, Liegekur. Pełna opieka. Ceny umiarkowane. Desynfekcyja ścisła.

Large advertisement for Korespondentki inseratowe, explaining the service and listing prices for different word counts.

Table titled 'Kurs giełdy wiedeńskiej' showing exchange rates for various currencies and commodities as of September 30, 1901.

Table titled 'Dług państwa krajów korony węgierskiej' listing government debt for various regions and currencies.

Table titled 'Różne losy' listing various types of bonds and interest rates.

Table titled 'Akcje przedsiębiorstw przemysłowych' listing shares of various industrial companies.

Table titled 'Kurs giełdy wiedeńskiej' (continued) showing more exchange rates and market data.

Table titled 'Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych' listing government debt for countries represented in the Council.

Table titled 'Akcje przedsiębiorstw transportowych' listing shares of transport companies.

Table titled 'Warszawa, dnia 30 września' and 'Peterburg, dnia 30 września' showing market data for these cities.